Nr. 535. Kraków, Poniedziałek 19 Listopada 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu .	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jedn. eraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem . .	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach . . .	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 257.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płatne, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopesa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupczyca, ul. Jagiellońska 7 i Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Sosnyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Warszawy.

Warszawa, 16 listopada.

(Deputacya stronnictw aktywistycznych. — Zmiany na stanowiskach. — Z działalności stronnictw. — Kandydaci na ministrów. — Przegląd ochotników).

(ajs). Wczoraj w południe zjawiła się u sekretarza generalnego Rady Regencyjnej, ks. prałata Chełmickiego, delegacya siedmiu stronnictw aktywistycznych środka, to jest Centrum Narodowego, Stronnictwa Narodowego, Ligi Państwowości Polskiej, Narodowego Związku Robotniczego, Polskiej Demokracyi, Zjednoczenia Ludowego i Grupy Polityki czynnej, w skład której wchodzili: Adam hr. Ronikier, ks. Seweryn Popławski, prof. Antoni Ponikowski, inż. Wł. Malangiewicz, dr Feliks Młynarski, Jan Sadlak i Ludwik Kulczycki. Przedstawiciele stronnictw zapewnili szefa gabinetu cywilnego, iż grupy te popierają Radę Regencyjną i tworzący się Rząd Polski, oraz zapytywali się o osobę przyszłego premiera, będącego kandydatem Rady Regencyjnej, oraz o program przyszłego Rządu, a to celem uzgodnienia na tej podstawie swego współdziałania.

W odpowiedzi na zapytania te — udzielił ks. prałat Chełmicki — jak donosi „Godzina Polski" — stosownej odpowiedzi, zapewniając, że Rada Regencyjna jest aktywistyczną w tem rozumieniu, iż państwo polskie trzeba organizować w całej pełni.

W razie zamianowania p. Jana Kucharzewskiego premierem ministrów polskich, piastowany przez niego dotychczas urząd referendarza Rady Regencyjnej objąłby profesor Józef Siemieński. P. Siemieński należy do generacyi młodszych historyków polskich.

Odpowiedź na pismo Rady Regencyjnej w sprawie mianowania p. Kucharzewskiego premierem ministrów, spodziewania jest już w dniach najbliższych.

Wczoraj p. Jan Kucharzewski nie pełnił swych zajęć referendarza. Natomiast w godzinach popołudniowych odbył dłuższą konferencyę z członkami Rady Regencyjnej, celem przygotowania potrzebnego substratu dla ewentualnych narad ze stronnictwami politycznymi w sprawie utworzenia gabinetu.

W sprawie konfederacyi stronnictw aktywistycznych przynoszą dzienniki dzisiejsze następujący komunikat:

„Stronnictwa aktywistyczne: Stronnictwo Narodowe, Centrum Narodowe, Stronnictwo Polskiej Demokracyi, Grupa Polityki Czynnej, Zjednoczenie Ludowe i Narodowy Związek Robotniczy wyłoniły w dniu 15 b. m. komitet swoich seniorów w celu systematycznego porozumiewania się w sprawach polityki bieżącej. Żaden blok między powyższemi stronnictwami nie był ani projektowany, ani nie został zawarty. Uchwały zapadać mogą tylko na podstawie jednomyślności. — Wszelkie sprzeczne z powyższem oświadczeniem wiadomości są bezpodstawne".

P. Henryk Leśniowski, dotychczasowy współpracownik komisyi wyszkolenia urzędników polskich, objął obecnie funkcye referenta gabinetu cywilnego.

Wkrótce po ukonstytuowaniu się rządu polskiego wydawana będzie, niezależnie od dzienników urzędowych poszczególnych ministeryów, „Gazeta Urzędowa", organ przeznaczony dla enuncyacyj urzędowych.

Na temat przyszłego gabinetu obiegają w Warszawie najprzeróżniejsze listy, oczywiście „autentyczne", ze źródeł „miarodajnych", a conajmniej „dobrze poinformowanych" pochodzące. Jednakowoż bezcelowe byłoby wymieniać tych kandydatów, których jest w każdym razie dziesięć razy tyle, ilu przypuszczalnie utworzonych będzie ministerstw. Trzeba być cierpliwym, tem bardziej, że niedługo sprawy te będą rozstrzygnięte, a kombinacye te najzupełniej są dowolne.

Przegląd ochotników do wojska polskiego rozpocznie się — jak to już doniosłem — dnia 26 listopada i odbywać się będzie w Warszawie, Siedlcach, Włocławku, Łodzi, Częstochowie, Lublinie i Kielcach. W dniu dzisiejszym zamianowała Komisya Przejściowa T. R. S. członków cywilnych tych komisyj, a Departament spraw wewnętrznych rozesłał już im odnośne dekrety.

Sprawa armii polskiej w Ameryce.

Chicagoski „Dziennik Ludowy" z 22 września pisze:

Pod tytułem „Doniosłe oświadczenie" donoszą „Wiadomości Codzienne", wychodzące w Cleveland:

Zwracaliśmy już kilkakrotnie uwagę na fakt, że rząd Stanów Zjednoczonych absolutnie nic nie wie o organizowaniu armii polskiej i zezwolenia odnośnego nie udzielił nikomu. Ażeby ostatecznie przygwoździć wszelkie kłamstwa i banialuki różnych emisaryuszy bałamucących młodzież polsko-amerykańską, poniżej zamieszczamy list wysłany w tej kwestyi do ministeryum wojny w Waszyngtonie i odpowiedź w przekładzie polskim, z którego wynika, że rząd Stanów Zjednoczonych absolutnie zaprzecza prawa organizowania jakiejkolwiek armii cudzoziemskiej, więc i polskiej w St. Zjednoczonych.

H. P. Mc. Cain, Adjutant-General, Departament Wojny, Washington, D. C.

„Szanowny Panie! Prasa polska w Ameryce przepełniona jest artykułami za i przeciw projektowanej armii polskiej w Stanach Zjednoczonych. Ostatnio w pewnych pismach ukazało się zaprzeczenie, jakoby departament wojny nie sankcyonował armii polskiej, projektowanej przez pana Paderewskiego. Proszę łaskawie podać informacyę w łączności z tym projektem. Czy rząd kiedykolwiek sankcyonował założenie polskiej szkoły wojskowej w Cambridge, Springs, Pa., którą już obecnie zamknięto? Zdaje się, że studenci tej szkoły wojskowej odesłani byli do Camp Borden w Toronto, w Kanadzie. Czy udali się tam za zezwoleniem ze strony departamentu wojny Stanów Zjednoczonych? Czy departament wojny sankcyonował założenie w Chicago biura mobilizacyi armii polskiej? Proszę łaskawie pismu memu podać jakiekolwiek informacye, które wyświetlą sytuacyę. Oczekując łaskawej odpowiedzi, kreślę się i t. d."

Odpowiedź z datą 4 września na list powyższy brzmi, jak następuje:

„Na wszelkie pytania stawione przez Pana muszę odpowiedzieć przecząco. Stałą zasadą naszego rządu było utworzenie narodowej armii amerykańskiej złożonej z tych, którym przysługuje prawo zapisania się do niej, lub też z tych, którzy stać się mogą jej członkami na mocy prawa poboru wojskowego. Wszelkie nasze wysiłki skierowaliśmy w tę stronę właśnie. Sprzeciwia się tej zasadzie formowanie, lub upoważnienie formacyi jednostek, składających się wyłącznie z ludzi pochodzenia szczególnie narodowego innego, niż amerykańskie. Jakikolwiek inny kurs byłby natomiast uważany za precedens dla narodowych grup różnych pochodzeń, które żądałyby organizacyi poszczególnych jednostek podobnych tym, o których mowa.

Widocznie zatem byłoby to destrukcyą narodowej akcyi amerykańskiej, której organizacyę jedynie rząd nasz wziął sobie za cel. Powinniśmy też dodać, że ochotników dotąd nie przyjmuje się, stosownie do osobistych podań dla służby w regularnem wojsku, w armii narodowej. Polacy, podpadają poborowi, jeżeli są poddanymi Rosyi a nie roszczą sobie do nich pretensyi, jako do poddanych, Niemcy, lub kraje stojące w aliansie z Niemcami. Wielu naszych Polaków-obywateli już się zapisało i witani są mile w armii. Znana ich lojalność dla Stanów Zjednoczonych i patryotyczna ich łączność z ideałami amerykańskimi dobrze są zrozumiane, a przymioty ich jako żołnierzy uznajemy. W nadziei, iż informacye podane w liście niniejszym wyświetlą sytuacyę, pozostaję z szacunkiem

H. B. Mc. Cain, adj.-generał.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 listopada.

Urzędowo donoszą 18 b. m.:

W obszarze na północny wschód od Asiago nieprzyjaciel próbował silnymi kontratakami odzyskać stanowiska na wzgórzach, które w ostatnich dniach na naszą rzecz utracił. Nasze dzielne wojska w zaciętych zapasach zbliżka utrzymały swoje linie, zdobyte twardą walką.

Między Brentą a Piavą sprzymierzeni zdobyli kilka stanowisk na wzgórzach.

Nad dolną Piavy walka działowa o zmiennej sile.

Działalność lotnicza była wczoraj nader żywą. Zastępca oficera Arrighi ustrzelił 18-ty nieprzyjacielski samolot.

Zresztą nie było nigdzie wydarzeń ważniejszych.

Szef sztabu generalnego.

Wiedeń, 19 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej:

Między Brentą a Piavą nieprzyjaciel stracił znowu silne stanowiska na wzgórzach.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 19 listopada.

B. Wolffa. Wielka główna kwatera 18 b. m.:

Zachodni teren wojny.

We Flandryi mierna walka działowa. W Artois i na północ od St. Quentin w skutecznych utarczkach wywiadowczych pojmano przeszło 40 Anglików i zdobyto wiele karabinów maszynowych. Po silniejszem, od dwu dni wzmożonem działaniu ogniowem na południowy front pod St. Quentin nastąpił wypad francuski. Nieprzyjaciel został odrzucony w walce zbliżka i stracił jeńców.

Wschodni teren wojny.

Nic szczególnego.

Macedoński front: Na północ od jeziora Dojran bułgarskie straże tylne odparły atak angielskiego batalionu.

Włoski teren wojny.

Na północny wschód od Asiago znaczne siły włoskie przelewały wczoraj swą krew w bezskutecznych atakach na wydarte im wzgórza. Między Brentą a Piavą nasze wojska wyparły nieprzyjaciela z wielu stanowisk. Nad dolną Piavą niekiedy spotęgowana walka ogniowa.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Berlin, 19 listopada.

B. Wolffa, 18 wieczór:

Na froncie wschodnim i zachodnim nie było większych działań bojowych.

Między Brentą a Piavą wyparto Włochów znowu z silnych stanowisk górskich.

Plan wojenny generała Diaza.

Genewa, 19 listopada.

„New York Herald" w wydaniu paryskiem donosi:

Nowy generalissimus armii włoskiej zarządził w okolicy ujścia rzeki Piave akcyę wojenną, celem **przełamania frontu austro-węgierskiego.** Okolica w pobliżu miejscowości Grisolera jest zalana wodą wezbranej rzeki.

Zdobycze mocarstw centralnych.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Berlin, 19 listopada.

B. Wolffa. Od 19 lipca do połowy listopada **wzięto do niewoli 390.500 jeńców i zdobyto przeszło 3233 dział.** Zdobytego w tym czasie ponadto materyału wojennego, karabinów maszynowych, minierek i t. p. nie można było dotąd w przybliżeniu nawet obliczyć. Krwawe straty Anglików, Francuzów, Włochów i Rosyan podczas tych miesięcy są w odpowiednim stosunku wysokie. Przedewszystkiem Kanadyjczycy i Anglicy podczas czternastu bitew o podstawę łodzi podwodnych **we Flandryi ponieśli niesłychanie krwawe straty,** które wskutek prawie codziennych częściowych ataków jeszcze bardziej wzrastają.

Straty terytoryalne Włochów.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Lugano, 19 listopada.

Włosi obliczają, że **teren włoski, zajęty teraz przez nieprzyjaciela, wynosi 11.000 km. kw., a** zamieszkany jest przez milion mieszkańców. **Liczba uchodźców z tych obszarów wynosi kilkaset tysięcy głów.** Rząd wyznaczył dla nich ze środków państwowych 25 milionów lirów.

Burmistrz Wenecyi, hr. Grimani, zapewnia, że ostatni opuści Wenecyę. Natomiast socyalistyczne zarządy miejskie postanowiły pozostać na miejscu w razie inwazyi nieprzyjacielskiej.

Amnestya warunkowa dla dezerterów włoskich.

Genewa, 19 listopada.

„Giornale d'Italia" donosi:

Król włoski udzielił amnestyi tym dezerterom, którzy **natychmiast** powrócą do szeregów. Utworzą oni osobne formacye, **które natychmiast odejdą na front.**

Pomoc Japonii.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Osaka, 19 listopada.

Reuter. Japoński minister finansów oświadczył w mowie, że **wysłanie wojska japońskiego do Europy jest zupełnie niemożliwe.** Sojusznicy uwzględniają te trudności i nigdy na to nie nalegali. Japończycy okazali swoją gotowość pomocy przez oddanie koalicyi do dyspozycyi swojej marynarki, przez pomoc w budowie okrętów i w przemyśle, tudzież przez dostarczanie środków pieniężnych. Pomoc pieniężna Japonii dla koalicyi wynosi miliard funtów szterlingów.

Ochrona dzieł sztuki we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Wiedeń, 19 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej:

»Gazette de Lausanne« wystosowała do całej prasy szwajcarskiej i do rady związkowej prośbę o interwencyę w sprawie ratowania dzieł sztuki włoskiej, przedewszystkiem zaś Wenecyi. Taki sam apel wystosował: „Journal de Genève. Wobec tego oznajmia się, że kierownictwo wojska w tej sprawie świadome jest swojej odpowiedzialności przed całym światem cywilizowanym. Do wszystkich komend operujących w obszarach okupowanych wydano w tym kierunku surowe wskazówki, aby **zapobiedz wszelkiemu niepotrzebnemu uszkadzaniu tych** dzieł sztuki. Postarano się również o ich ochronę w odpowiedni sposób, mianowicie wysłano do obszarów obsadzonych wyborowych fachowców, w celu spisania wszystkich przedmiotów wartościowych i ci mają przedłożyć kierownictwu włoski co do odpowiednich zarządzeń. Oczywiście nie można przyjąć odpowiedzialności za szkody, które się zdarzyły wskutek wypadków wojennych lub wskutek pospiesznego odwrotu wojsk włoskich i zamętu u władz cywilnych i u ludności. Również nie **będzie się oszczędzało budowli i pomników sztuki, któreby zostały przez kierownictwo wojskowe włoskie umyślnie wciągnięte w krąg działań wojennych.**

Nieudały atak floty angielskiej.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Berlin, 19 listopada.

Biuro Wolffa 18 b. m. W starciu, podczas angielskiego ataku w niemieckiej zatoce, 17 b. m. brała po stronie angielskiej udział także większa liczba małych krążowników i antitorpedowców, a oprócz tego, jak stwierdziły nasze siły bojowe morskie i samoloty, 6 wielkich okrętów bojowych okrętów liniowych, albo krążowników bojowych. Angielski dowódca donosi o tem co innego niż angielska admiralicya, która mówi tylko o lekkich siłach morskich angielskich. — Atakowi Anglików z naszej strony natychmiast przeciwstawiono odpowiednią siłę, która **zmusiła przeciwników do odwrotu.** W sposób niewątpliwy stwierdzono, że **nieprzyjacielskie okręty i antitorpedowce zostały przez nas ugodzone kilku celnymi strzałami.** Także nasze samoloty brały w walce udział i obrzuciły angielskie wielkie okręty bojowe bombami.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Sprawozdanie angielskie.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Londyn, 19 listopada.

Reuter. Admiralicya donosi:

Nasze lekkie siły bojowe morskie, które operowały w zatoce helgolandzkiej, popadły rano w utarczkę z lekkiemi siłami bojowemi morskiemi nieprzyjaciela. Wiadomo dotąd jedynie tyle, że nasze okręty zaatakowały lekkie krążowniki nieprzyjacielskie, to zaś niezmiernie szybko się cofnęły. Nasze okręty ścigały je.

Prasa londyńska o flocie angielskiej.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Berlin, 19 listopada.

»Morning Post« z 12 b. m. stwierdza, że angielska flota nie dorosła do nowoczesnych metod walki. Publiczność ma nieokreślone wrażenie, że **dawna sława floty angielskiej jest u schyłku.** Czemże są dreadnoughty i szybkie krążowniki wobec niewidzialnych napaści łodzi podwodnych, wobec niebezpieczeństwa min i bombardowania z powietrza? Angielska flota byłaby tryumfowała, gdyby nie wynaleziono łodzi podwodnych, min i samolotów. Prawdą jest, że flota angielska spodziewała się innej wojny, gdyż tym gatunkom broni odmawiano znaczenia.

Hr. Andrassy o pokoju.

Budapeszt, 19 listopada.

»Magyar Hirlap« przynosi artykuł hr. Andrassego o międzynarodowem położeniu politycznem i wojennem. Hr. Andrassy pisze pomiędzy innemi:

Obecnie punkt ciężkości bloku koalicyjnego **przeniósł się do Ameryki.** Jeżeli wojna światowa będzie się ciągnąć dalej, **to przypisać to należy Ameryce.** Koalicya chce walczyć dalej tylko dlatego, gdyż ufa w pomocnicze źródła, w przyrzeczenia i chęć wojowania Ameryki.

Pierwsze propozycye pokojowe **przyjdą ze wschodu, to jest z Rosyi.** Chodzi o to, jakie stanowisko mają zająć Austro-Węgry wobec tych ewentualnych propozycyj. Należy, o ile możności, **rosyjskie propozycye pokojowe przyjąć za podstawę rokowań,** oczywiście z uwzględnieniem życiowych interesów państwa austro-węgierskiego.

Pichon za dalszą wojną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 19 listopada.

Nowy francuski minister spraw zagranicznych Pichon pisze w „Petit Journal":

Mowa Lloyd George'a jest najsurowszem potępieniem prowadzenia wojny przez koalicyę, jakie dotychczas padło. **Pichon żąda jaknajenergiczniejszego prowadzenia wojny** i oświadcza, że przeciw „klęskowcom" należy występować surowo, gdyż ich bezwstyd coraz bardziej się rozpanoszą, taksamo przeciw ludziom przekupionym i szpiegom, których jeszcze nie wszystkich wyłapano.

Clemenceau o wojnie.

Wiedeń, 19 listopada.

„Neue Freie Presse" przynosi z Berna w Szwajcaryi następujący telegram swojego korespondenta.

Znamiennym jest artykuł wstępny, który Clemenceau ogłosił w swoim „L'Homme Enchaîné" w przeddzień upadku Painlevégo. — W artykule tym pisał Clemenceau pomiędzy innemi:

„Wszystkie zdobycze, poczynione przez „boches" (Niemców. Przyp. red.) w niezmierzonej Rosyi i pomnożone sztuczną sławą wtargnięcia do Fryaulu są tylko ostatecznym wynikiem potęgi wojskowej, która słabnie, rozszerzając się, i której wnet braknie środków do przetrzymania. Całe jej dążenie polega na tem, **ażeby nas przerazić i skłonić do pokoju przed zadaniem** ciosu przez Amerykę. Przed nami wyłania się tedy jedno tylko zadanie: wśród najlepszych warunków zorganizować pomoc amerykańską.

Pokój na Boże Narodzenie.

Berlin, 19 listopada.

„Kriegs-Zeitung" donosi z Hagi:

Wiadomościami i pogłoskami o pokoju zajmują się nie tylko umiarkowane dzienniki angielskie, jak „Daily News" i „Manchester Guardian", lecz także pisma, nawołujące do bezwzględnej wojny. **Cała prasa angielska podnosi możliwość „pokoju na święto Bożego Narodzenia"**

Wojna domowa w Rosyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 listopada.

Berliński korespondent »Der Morgen« dowiaduje się od oficyalnego zastępcy bolszewików w Sztokholmie:

W Rosyi toczy się wojna domowa, która długo jeszcze potrwa. Rosyjskie stronnictwo pokojowe odnieść może zwycięztwo tylko przy energicznej pomocy proletaryatu państw środkowo-europejskich. W każdym jednak razie stwierdzić można, że kwestya pokoju nie zniknie już z porządku dziennego dyskusyi politycznej.

Zwycięztwo bolszewików.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Amsterdam, 19 listopada.

Reuter donosi z Petersburga pod datą 18 b. m.:

W piątek obsadzili bolszewicy Gatczynę. — Sztab Kiereńskiego został uwięziony, on sam uciekł. Zarządzono uwięzienie go.

W sobotę zaprzestano walk. W Moskwie podpisano warunki, pod którymi t. zw. biała gwardya Kiereńskiego ma wydać broń. Wydział dobra publicznego **został rozwiązany.** Bolszewicy stawiają za warunek swego wstąpienia do gabinetu socyalistycznego także żądanie kontroli nad wojskami w Petersburgu i Moskwie i nad robotnikami w całej Rosyi.

Były minister spraw zagranicznych Nieratow, który traktaty z sojusznikami chował w bezpiecznem miejscu, trzyma się w ukryciu. Bolszewicy zarządzili **uwięzienie go i wydobycie dokumentów.**

Sztokholm, 19 listopada.

Numer helsingforskich »Izwiestij«, który nadszedł do Haparandy w piątek, zawiera telegram iskrowy z Petersburga tej treści, że **w stolicy, po stłumieniu powstania ochotników oficerskich, panuje spokój.** Pogromy i kradzieże już się nie zdarzają. Ze wszystkich frontów przybywają delegaci, aby poznać sytuacyę. Większa część z nich donosi, że **cała armia stoi po stronie nowego rządu i żąda walki przeciw Kiereńskiemu.**

Sztokholm, 19 listopada.

Koła bolszewików w Haparandzie utrzymują, **że Petersburg i wielka część innych wielkich miast są w ręku ich stronnictw. Także oficerzy i chłopi zwracają się teraz ku bolszewikom,** którzy pragną wszystko uczynić, aby uniknąć rozruchów i przelewu krwi.

Anarchia w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Rotterdam, 19 listopada.

„Nieuwe Rott. Courant" podaje doniesienie „Daily News" z Petersburga, że **w Moskwie panuje zupełna anarchia.**

Pokojowa odezwa socyalistów.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Sztokholm, 19 listopada.

»Politiken« publikują odezwę socyalistyczną **lewicy, wzywającą robotników** do urządzania wszędzie masowych wieców, żądających **natychmiastowego zawieszenia broni i sprawiedliwego pokoju i popierania propozycyi pokojowej rosyjskiego rządu socyalistycznego.**

O samodzielność Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Sztokholm, 19 listopada.

Szwedzka agentura. Młodosocyalistyczny dziennik „Politiken" donosi z Haparandy:

Oczekiwane jest proklamowanie niezawisłej republiki fińskiej. Strajk jest ogólny, tak, że przemysł, koleje i połączenie telegraficzne spoczywają.

Sztokholm, 19 listopada.

Zastępca B. kor. Dzisiejsze wiadomości z Haparandy o sytuacyi w Finlandyi przypuszczają możliwość kompromisu między burżuazyą a socyalistami **w sprawie samodzielności.** Atoli antagonizmy w tych wszystkich sprawach są zbyt jaskrawe i z wielu miejscowości prowincyonalnych dochodzą wiadomości o krwawych **starciach między socyalistami a burżoazyjną czarną gwardyą.** W większej liczbie miast ujęli już socyaliści władzę w ręce. Badają oni paszporty w Tornei i bez ich pieczęci paszport jest nieważny. W całym kraju odbywają się surowe rewizye za bronią.

Podróżni, przybyli ze Sztokholmu, zostali odesłani z powrotem z wyjątkiem trzech Finnów. — Socyaliści i żołnierze obsadzili w wielu miejscowościach także banki. Szefem rządu rewolucyjnego jest Tokoj, który po rewolucyi marcowej został przez rząd tymczasowy zamianowany prezesem. Tokoj w lecie po rozwiązaniu sejmu złożył swój urząd. Przed swoim powrotem do Finlandyi żył Tokoj jako robotnik w amerykańskich kopalniach złota.

Wypowiedzenie traktatu handlowego Holandyi.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Haga, 19 listopada.

Minister dla spraw zagranicznych zawiadomił drugą Izbę, że tymczasowy rząd rosyjski za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych Tereszczenki oświadczył posłowi holenderskiemu w Petersburgu, że wypowiada traktat handlowy z Holandyą z dniem 11 października 1917 i że traktat ten wygasa 12 listopada.

Jan Kucharzewski prezydentem gabinetu polskiego.

Poznań, 19 listopada.

„Gazeta Narodowa" pisze:

Wczoraj otrzymaliśmy drogą prywatną wiadomość, że Jan Kucharzewski, dotychczasowy referendarz Rady Regencyjnej, został mianowany prezesem ministrów Królestwa Polskiego. Dotąd potwierdzenia urzędowego tej wiadomości nie mamy.

Pisma warszawskie podają wszakże następujący komunikat Rady Regencyjnej:

„Rada Regencyjna powołała na stanowisko prezydenta ministrów Królestwa Polskiego Referendarza p. Jana Kucharzewskiego i w myśl patentu z dnia 12 września 1917 r. wystąpiła do rządów niemieckiego i austryacko-węgierskiego o zatwierdzenie wyboru".

W piątkowym „Przeglądzie Porannym" znajdujemy następujące uwagi o tej kandydaturze i sylwetkę kandydata:

Wczoraj Rada Regencyjna zdecydowała się przedstawić do zatwierdzenia władzom okupacyjnym, jako kandydata na stanowisko prezesa ministrów p. Jana Kucharzewskiego. Mówią, że kandydatura ta znalazła przychylne przyjęcie u wszystkich stronnictw, wchodzących w skład Centrum Narodowego, w Lidze państwowości, a nawet w stronnictwach aktywistycznych lewicowych. W tych ostatnich z pewnymi zastrzeżeniami.

Jan Kucharzewski ur. się w Wysokiem Mazowieckiem w roku 1876. Gimnazyum ukończył w Łomży, uniwersytet w Warszawie w roku 1898, poczem pracował w Berlinie nad prawem i filozofią do roku 1906. Od roku 1906 był adwokatem przysięgłym w Warszawie, wykładał prawo i ekonomię polityczną na kursach naukowych i handlowych, oraz w szkołach. Ogłosił szereg prac z socyologii, ekonomii politycznej i dziejów porozbiorowych polskich w czasopismach i w wydaniach oddzielnych. Podczas wyborów do czwartej Dumy kandydował na posła z Warszawy z ramienia tak zwanej koncentracyi. Wojna zastała p. Kucharzewskiego w Szwajcaryi skąd niedawno wrócił do Warszawy. Powołany przed paru miesiącami na szefa sekcyi szkół wyższych w departamencie oświaty, z chwilą wprowadzenia Rady Regencyjnej został referendarzem przy tejże Radzie.

Subskrybujmy siódmą pożyczkę wojenną!

Kronika.

Kraków, 19 listopada.

Zjazd delegatów miast galicyjskich. Prezydyum zjazdu miast galicyjskich rozesłało już na niedzielne posiedzenie w Krakowie następujące zaproszenie:

»Wobec grożącej miastom klęski z powodu braku artykułów spożywczych i obmyślenia środków samopomocy, odbędzie się w Krakowie w dniu 25 b. m. o godzinie 11 przed południem w sali obrad Rady miasta przy współudziale posłów miejskich ogólny zjazd miast galicyjskich z następującym porządkiem dziennym: 1) Aprowizacya miast w środki żywności i opał. 2) Organizacya handlowa miast celem zaopatrzenia ludności miejskiej w środki żywnościowe i opał. 3) Dyskusya i wnioski.

Szczegółowe postulaty miasta i ewentualne wnioski w sprawie porządku dziennego należy nadsyłać najpóźniej na dni 4 przed terminem odbycia zjazdu do biura prezydyalnego magistratu miasta Krakowa na II. p. — Prezydent m. Lwowa: dr Tadeusz Rutowski m. p. Prezydent m. Krakowa: dr Juliusz Leo m. p. Za komisyę gospodarczą Koła polskiego: dr Władysław Stesłowicz mp. Prezydyum Związku miast galicyjskich: Fr. Maryewski mp., dr F. Maiss mp.

Rozpaczliwy stan aprowizacyi w Galicyi. Do prezydyum magistratu krakowskiego nadchodzą licznie pisemne postulaty miast galicyjskich na zjazd aprowizacyjny delegatów miast i posłów miejskich w dniu 25 b. m. Nadesłane postulaty przedstawiają rozpaczliwy stan aprowizacyi w miastach galicyjskich.

O utrzymanie moratoryum dla Galicyi. Na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej uchwalono na wniosek r. m. Kosobudzkiego wniosek następujący:

»Ze względu, że stosunki gospodarcze naszego kraju wcale się nie polepszyły w porównaniu do zeszłego roku — natomiast znacznie się pogorszyły, a to: 1) przez zupełny zanik surowych materyałów dla wykonywania przemysłu, oraz 2) przez zupełny brak towarów dla obrotu handlu; 3) przez dziesięciokrotne podrożenie towarów odzieżowych i środków żywności, które dla stanów, żyjących z pensyi, sprawiają stan katastrofalny,

Rada miasta uchwala: a) nie przeprowadzać dalszej odbudowy moratoryum, b) utrzymać w całej dotychczasowej rozciągłości moratoryum sędziowskie na czas wojny.

W tej sprawie zwróci się Rada miasta do ministerstwa galicyjskiego i do Koła polskiego o przedłożenie tej sprawy rządowi«.

Zjazd miast Królestwa Polskiego w Warszawie. Wczoraj wyjechali do Warszawy: wiceprezydent miasta Karol Rolle i st. radca magistratu dr Sikorski, by wziąć udział w warszawskim zjeździe. Wiceprezydent Rolle reprezentować będzie miasto Kraków, dr Sikorski referować będzie na zjeździe sprawy wewnętrznej organizacyi magistratów. Zjazd, który rozpoczął się dzisiaj, potrwa trzy dni.

Poświęcenie własnego gmachu Towarzystwa »Szkoły Ludowej«. Wczoraj przed południem odbyła się w Krakowie uroczystość poświęcenia własnego, odnowionego gruntownie przez arch. Wyczyńskiego budynku Towarzystwa Szkoły Ludowej, darowanego tej instytucyi przez ś. p. rejenta krakowskiego, Edmunda Klemensiewicza. Nowa ta siedziba mieści się — jak wiadomo — przy ul. św. Anny pod l. 5. O godzinie 10 rano odbyło się w kościele św. Anny nabożeństwo, w którem wzięli udział wszyscy członkowie zarządu głównego T. S. L. z prezesem drem Bandrowskim, oraz zaproszeni goście. Po mszy świętej zebrali się wszyscy uczestnicy uroczystości w sali konferencyjnej Towarzystwa na II. piętrze. Przybyli między innymi: prezes Izby adwokackiej dr Michał Koy, p. Siedlecka Marya z gronem pań krakowskich, pracujących w T. S. L., grono radców miejskich, reprezentanci towarzystw oświatowych w Krakowie, przedstawiciele miejscowej prasy, wreszcie członkowie miejscowi i zamiejscowi głównego zarządu T. S. L., a nadto kilku pracowników Towarzystwa z prowincyi.

Ceremonii poświęcenia nowej siedziby T. S. L. dokonał proboszcz parafii św. Anny, r. m. ks. dr Caputa, który następnie serdecznie przemówił do zebranych, życząc w nowym lokalu Towarzystwu najlepszych rezultatów pracy. Obecnie T. S. L. sąsiaduje z krakowską »Alma Mater Jagiellonica«, która niesie naukę między sfery inteligentne. Pracę uniwersytetu uzupełnia T. S. L., pracując wśród ludu, wśród najliczniejszej warstwy społeczeństwa.

W odpowiedzi na złożone życzenia zabrał głos prezes, dr Bandrowski, i, dziękując za poświęcenie, zapewnił imieniem głównego zarządu, że Towarzystwo nadal pracować będzie na niwie narodowej.

Następnie uczestnicy uroczystości zwiedzili lokale biur Towarzystwa w odnowionym zupełnie budynku. Na parterze mieści się sklep Towarzystwa z wydawnictwami, a nadto wypożyczalnia książek Związku okręgowego, licząca 16.000 tomów. W oficynach na I. i II. piętrze pomieszczono centralną składnicę książek, biura administracyi, sekretaryatu i sala konferencyjna mieszczą się na II. piętrze.

III Posiedzenie nauk Tow. przyrodników polskich im. Kopernika odbędzie się dnia 20 b. m., t. j. we wtorek, o godzinie 6 wieczorem w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego, ulica Gołębia l. 11, II piętro. Na porządku dziennym referaty: Prof. dr W. Szafer: „O pewnej ciekawej roślinie wołyńskiej"; prof. dr Morozewicz: „Mineralne złoża Królestwa Polskiego: I. Rudy żelazne okręgu wschodniego" (z demonstracyami).

Elektrownia miejska. Wczoraj nadeszło do elektrowni miejskiej w Krakowie 11 wagonów węgla, co wystarczy na kilka dni. Jak się dowiadujemy, istnieje wszelka nadzieja, że elektrownia uzyska dalsze potrzebne zapasy węgla i w ten sposób niebezpieczeństwo zamknięcia tego zakładu na pewien czas będzie zażegnane.

O dostarczanie zboża dla aprowizacyi kraju. — W biurach wojennego Zakładu dla obrotu zbożem przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 8 rozpoczęła się dzisiaj rano konferencya w sprawie wydajności wykupna zboża krajowego w celach aprowizacyjnych. W konferencyi biorą udział reprezentanci krakowskiego Towarzystwa rolniczego, lwowskiego Towarzystwa gospodarczego, Związku ziemian, Banku rolniczego ze Lwowa, pułkownik Ripaldizza imieniem Centrali ekspozytur rolniczych, wreszcie z ramienia namiestnictwa radca Maszkowski i komisarz Pańkowski.

Przedmiotem obrad jest odezwa wojennego Zakładu do rolników, aby spełnili swój obowiązek wobec kraju i dostarczyli zapasów zboża krajowego w celu aprowizacyi nieproducentów miejskich, pozbawionych mąki i chleba.

Zarząd Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli uprasza członków, zamierzających korzystać z urządzeń Związku w roku 1918, aby zechcieli, celem podania dat. potrzebnych do dość wczesnego przygotowania książeczek poborowych na rok 1918, zgłaszać się w kancelaryi Związku osobiście w godzinach urzędowych, to jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, między 9 a 11 przed południem i między 5 a 7 wieczorem, a to w następującym porządku:

Członkowie, mający książeczki legitymacyjne Nr 1—200, dnia 21 b. m.; Nr 201—400, dnia 22 b. m.; Nr 401—600, dnia 23 b. m.; Nr 601—800, dnia 24 b. m.; Nr 801—1000, dnia 26 b. m.; Nr 1001—1200, dnia 27 b. m.; Nr 1201—1400, dnia 28 b. m.; Nr 1401—1600, dnia 29 b. m. Nr 1601—1800 dnia 30 b. m.; Nr 1801—2000, dnia 1 grudnia b. r.; Nr 2001—2200, dnia 2 grudnia b. r.; Nr 2201 do 2400, dnia 4 grudnia b. r.; Nr 2401—2600, dnia 5 grudnia b. r.; Nr 2601—2800, dnia 6 grudnia b. r.; Nr 2801—3000, dnia 7 grudnia b. r.; Nr 3001—3200, dnia 10 grudnia b. r.; Nr 3201—3400, dnia 11 grudnia b. r.; Nr 3401—3600, dnia 12 grudnia b. r.; Nr 3601—3800, dnia 13 grudnia b. r.; Nr 3801 do 4000, dnia 14 grudnia b. r.; Nr 4001—4200, dnia 15 grudnia b. r., Nr 4200 i wyżej, dnia 17 grudnia b. r.

Brak mąki w Krakowie. Miejskie biuro aprowizacyjne donosi nam, że z powodu nieotrzymania do niedzieli 18 b. m. transportu mąki, sklepy miejskie rejonowe **nie będą wydawały mąki na legitymacye od poniedziałku, 19 b. m.**

Nowe konsumy spożywcze. Wczoraj przed południem w krakowskim magistracie odbyła się konferencya w sprawie założenia konsumu artystów i artystek obu miejskich teatrów. W konferencyi wzięli udział wiceprezydenci miasta pp.: J. K. Federowicz i Rolle, oraz delegacyi artystów i artystek teatru miejskiego. Uchwalono założyć sklep spożywczy obok teatru miejskiego w lokalu, udzielonym w tym celu przez gminę. Przedstawiciele miasta przyrzekli poprzeć bardzo gorliwie kooperatywę artystyczną.

Równocześnie odbyła się konferencya w podobnej sprawie w gmachu »Collegium Novum«. Przedmiotem obrad była sprawa założenia konsumu spożywczego dla profesorów, docentów i urzędników uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z kraju.

O przywrócenie własnego gmachu politechnice lwowskiej. We Lwowie odbył się wiec ogólno-akademicki w sprawie opróżnienia gmachu politechniki lwowskiej, zajętego obecnie przez szpital wojskowy. Grono profesorów politechniki reprezentowali obecni na wiecu pp.: Thullie, Dziwiński, Denizot i Chrzanowski. Imieniem prezydyum wiecu zagaił wiec p. Silnicki, który przedstawił opłakane stosunki, wynikłe z faktu zajęcia gmachu politechniki przez szpital wojskowy, co w sposób niezmiernie dotkliwy utrudnia, a raczej wręcz uniemożliwia poważne studyum młodzieży technicznej. Technika lwowska jest jedynym w państwie gmachem naukowym wyższym, zajętym przez wojskowość. Należy też podnieść okoliczność, że wskutek czteroletniego zajmowania gmachu przez szpital, wynikły bardzo poważne szkody w urządzeniach, laboratoryach i wewnętrznym majątku gmachu. Referent zakończył wezwaniem, aby młodzież studyująca upomniała się o swój gmach i odwołała się w tym względzie o pomoc do społeczeństwa. Po wysłuchaniu referatu, wiec przyjął następujące rezolucye:

I. »Młodzież polska wyższych zakładów naukowych we Lwowie odczuwa jako krzywdę uniemożliwienie jej korzystania przez czwarty rok z rzędu z gmachu politechniki lwowskiej i środków naukowych, tamże umieszczonych. **Cierpi na tem nie tylko wykształcenie zawodowe młodzieży, lecz także i rozwój polskiej nauki technicznej, którego środkiem z natury rzeczy jest szkoła techniczna we Lwowie, obecnie prawie unieruchomiona«.**

II. »Młodzież oczekuje pomocy od reszty społeczeństwa w kierunku interwencyi u miarodajnych czynników na rzecz opróżnienia gmachu politechniki przez wojskowość, w szczególności zaś uprasza grono profesorów politechniki o zainicyowanie odpowiedniej akcyi, grona profesorów pozostałych zakładów naukowych, Koło polskie, prasę polską, namiestnictwo i ministra oświaty Cwiklińskiego o gorące poparcie tej sprawy«.

III. »Młodzież podkreśla konieczność restytucyi uszkodzonych lub zniszczonych środków naukowych politechniki, tudzież kontynuowania planu przedwojennego co do dalszego uposażenia politechniki, w szczególności zaś podkreśla potrzebę jak najrychlejszego ukończenia budowy laboratoryum maszynowego«.

W imieniu grona profesorskiego przedstawił prof. Thullie dotychczasowe zabiegi rektora i profesorów w kierunku przywrócenia normalnego stanu na politechnice i dał wyraz nadziei, że przy wspólnych usiłowaniach profesorów i młodzieży w niedługim już czasie stan ten istotnie nastąpi.

Powrót namiestnictwa do Lwowa. W sobotę wieczorem przybyła z Białej do Lwowa pierwsza partya urzędników, funkcyonaryuszów i funkcyonaryuszek namiestnictwa i ich rodzin, razem przeszło 300 osób. Pociąg składał się z wagonów osobowych i towarowych, w których pomieszczono akta i sprzęty biurowe, oraz mienie ruchome urzędników. Na pierwszą partyę powracających do Lwowa przeznaczono urzędników i funkcyonaryuszów, przydzielonych do departamentów namiestnictwa: sanitarnego, duchownego, kolejowego i krajowej komisyi zasiłkowej.

Na dworcu kolejowym przyjazdu pociągu oczekiwał: dyrektor policyi dr Reinländer i radca namiestnictwa dr Zoll. Dyrekcya policyi skonsygnowała przeszło 70 dorożek, a zarząd miasta wysłał na dworzec kolejowy pewną ilość powozów miejskich, oraz oddał do dyspozycyi kilka specyalnych wozów tramwajowych, po dwa na każdą linię.

Wywóz ziemniaków z Galicyi. Jak donoszą pisma lwowskie, wywóz ziemniaków galicyjskich do miast zachodnich odbywa się w dalszym ciągu. Przez dworzec lwowski przejeżdżają całe pociągi z kartoflami na zachód. W tej sprawie odniósł się zarząd miasta Lwowa telegraficznie do kilku ministerstw, namiestnictwa i prezydyum Koła polskiego z prośbą o interwencyę. Do tej pory otrzymał Lwów zaledwie około 900 wagonów na ogólną liczbę zapotrzebowania 3000 wagonów ziemniaków.

Straszny wybuch w Tarnopolu. Jak donosi »Kuryer Lwowski«, w Tarnopolu w dniu Wszystkich Świętych, rano, w czasie zbiórki na ulicach na groby poległych żołnierzy, rozległa się w pobliżu miasta potężna detonacya. Posypały się odłamki szyb z okien i wystaw. Była chwila paniki. Później okazało się, iż był to wybuch, połączony z katastrofą. Za browarem Przywalichy na Białeckich łanach, z pozostawionych przez Rosyan w kilku budach pak z bombami, niedorostki wybierali od dłuższego czasu bomby, wydobywali zapalną masę, zapalali ją i t. d. W dniu eksplozyi nastąpił wybuch około 200 sztuk bomb. Błysk, dym, wstrząs powietrza i liczne ofiary: Grodzicki z 2 klasy gimnazyalnej i niejaki Kukuła padli bez życia, trzeci spalony na węgiel, wiele osób rannych. W miejscu wybuchu głęboka, lejowa jama, porozrzucane odłamki żelaza, dokoła trawa spalona. Po wypadku **postawiono wartę.**

Z ziem polskich.

Z Warszawy. (Zjazd przedstawicieli miast. — Otwarcie szkoły sztuk pięknych. — Ruch ludności. — Otwarcie Banku Związku spółek zarobkowych w Poznaniu. — Biblioteka Rady miejskiej). W dniu 19 b. m. rozpoczyna tu obrady Zjazd przedstawicieli miast. Delegatami miasta Warszawy na ten zjazd są pp. inż. Piotr Drzewiecki, ks. Bączkiewicz, Teodor Toeplitz, A. Weissblatt, K. Życki i inż. A. Kühn.

Szkoła sztuk pięknych rozpoczyna działalność w dniu 19 b. m. Na akt otwarcia przybył do Warszawy rotm. W. Kossak, dyrektor szkoły, i zabawi w Warszawie około 10 dni.

Sprawozdanie statystycznego wydziału magistratu m. Warszawy o ruchu ludności przynosi ciekawe dane. W dniu 1 stycznia r. b. liczyła Warszawa 837.234 mieszkańców, w tem kobiet 476.106, mężczyzn 361.128; chrześcijan 493.272, żydów 313.369. W sierpniu r. b. małżeństw zawarto 250, urodzeń było 945, zgonów ogółem 4133. Na 1000 ludności w stosunku rocznym było: małżeństw 3.6, urodzeń 13.5, zgonów 60.5. Przyjechało osób 9308, wyjechało — 10.007. Od dnia 1 stycznia do 1 sierpnia r. b., wskutek przewagi zgonów nad urodzeniami i wyjazdów nad przyjazdami, ubyło ogółem 63.941 osób.

W dniu 17 b. m. odbyło się otwarcie warszawskiego odbyło się otwarcie warszawskiego oddziału Banku Związku spółek zarobkowych w Poznaniu. Oddział mieści się w gmachu Banku Towarzystw spółdzielczych przy ulicy Jasnej. Z okazyi otwarcia oddziału warszawskiego złożył Bank Związku spółek zarobkowych 5000 marek — do uznania ks. prałata Godlewskiego.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono przyjąć księgozbiór, ofiarowany Radzie przez prezesa Adolfa Suligowskiego. Księgozbiór ten zawiera około 900 numerów, aktów, rękopisów i materyałów i przeszło 2000 tomów, w tem cenny niezmiernie dział prac samorządowych i z różnych dziedzin gospodarki miejskiej w kilku językach, dalej zbiór ustaw, rozporządzeń i t. p. od roku 1888 do ostatnich czasów. Rada przejęła księgozbiór i wyraziła prezesowi Suligowskiemu za cenny dar gorące podziękowanie.

Powołanie do Warszawy. Dr Antoni Mikulski, zasłużony w pracy na kresach dyrektor seminaryum nauczycielskiego T. S. L. w Białej, powołany został do służby w departamencie oświecenia publicznego w Warszawie w charakterze inspektora szkół elementarnych i seminaryów nauczycielskich.

Zamordowanie hrabianek Rzyszczewskich. Dnia 18 b. m. nadeszła do Warszawy wiadomość, że na rynku miasta Ostroga (na Wołyniu) zamordowane zostały hrabianki Rzyszczewskie, siostry rodzone nieżyjącego hr. Zygmunta Rzyszczewskiego i kuzynki zamordowanego niedawno księcia Romana Sanguszki.

Ze świata.

Zgon dra Tadeusza Moszyńskiego. Wychodząca w Moskwie »Gazeta Polska« z daty 29 października b. r. donosi, że w Charkowie umarł 28 września po krótkich i ciężkich cierpieniach dr Tadeusz Łodzia Moszyński w 38 roku życia. Z dłuższego nekrologu, poświęconego zmarłemu, przytaczamy szczegóły następujące:

Działalność swoją rozwijał ś. p. T. Moszyński w Galicyi, a zwłaszcza we Lwowie, skąd pochodził. W latach 1900—1901 stał na czele akademickiego Koła T. S. L., a w roku 1901/2 na czele Czytelni akademickiej. Jako zdecydowany zwolennik kierunku narodowo-demokratycznego, stykał się wówczas z Romanem Dmowskim i Janem Popławskim i był jednym z najwybitniejszych przywódców wszechpolskich wśród akademickiej młodzieży lwowskiej, rozwijając także swoją działalność w organie młodzieży »Teka«. Podczas ataków młodzieży ukraińskiej na uniwersytet lwowski, stał na czele broniącej uniwersytetu młodzieży polskiej. Przez czas jakiś należał do dyrekcyi Banku kredytowego, założonego przez dra Ernesta Adama. Był właścicielem majątków ziemskich Głęboka w ziemi samborskiej i Chorośnica w powiecie mościckim. Przez długi czas był właściwym wydawcą zakupionego we Lwowie przez narodową demokracyę dziennika »Goniec« i brał żywy udział w kampanii wyborczej w roku 1911 przeciw ówczesnemu namiestnikowi Bobrzyńskiemu.

Przebył okupacyę rosyjską we Lwowie, w lecie 1915 roku wyjechał do Rosyi, gdzie kolejno przebywał w Kijowie, Ekaterynosławiu i Charkowie. W politycznem życiu emigracyi polskiej w Rosyi brał żywy udział po stronie narodowej demokracyi. Na ostatnim zjeździe narodowej demokracyi w Moskwie kilkakrotnie głos zabierał.

Leopold Horowitz, znakomity artysta-malarz, zmarł w Wiedniu w dniu 17 b. m., przeżywszy lat 80. Wśród portrecistów współczesnych zajmował on jedno z najwybitniejszych stanowisk. W Polsce nazwisko jego stało się popularnem, jako twórcy najlepszego portretu Adama Mickiewicza. Oprócz portretu uprawiał Horowitz także dział malarstwa rodzajowego. Należał on do artystów, którzy szczycili się największą liczbą odznaczeń i medali. Do roku 1890 mieszkał Horowitz w Warszawie. Ostatnie lata życia spędził w Wiedniu i Budapeszcie.

Pogrzeb odbył się w niedzielę 18 b. m. w Wiedniu.

Instytut muzyczny (ul. św. Anny l. 2). Program wykładów na tydzień bieżący: Poniedziałek 19 b. m.: prof. Łubieński: Dramat muzyczny w Polsce XIX wieku. Wtorek 20 b. m. prof. dr Sokołowski: Legiony. Środa 21 b. m. prof. dr Szyjkowski: Pierwsze próby polskiej tragedyi z ilustracyą uczniów szkoły dramatycznej. Czwartek 22 b. m. Feliks Felkel: „Powrót Odyssa" Wyspiańskiego (poza programem). Piątek 23 b. m. prof. dr Kopera: Wit Stwosz, jako malarz, Jan Polak i mistrz obydwóch. Sobota 24 b. m. prof. dr Grabowski: „Polskie rokoko" z ilustracyą uczniów szkoły dramatycznej. Początek wykładów o godzinie 6 wieczorem.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A-B l. 39) odbędzie się w poniedziałek, 19 b. m. o godzinie 5 wieczorem wykład Al. Zelwerowicza o kulturze mowy ojczystej, a o godzinie 7 wieczorem Seminaryum Nietzschego pod kierunkiem red. K. Czapińskiego. We wtorek, 20 b. m. mówić będzie w dalszym ciągu prof. G. Feliński o Wyspiańskim na tle epoki.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie

W poniedziałek, dnia 19 b. m.: »Carewicz« Gabryeli Zapolskiej.

We wtorek, dnia 20 b. m.: »Intryga na prędce« i »Pan Geldhab« Al. hr. Fredry. (Ceny miejsc zniżone).

Repertoar miejskiego teatru ludowego

W poniedziałek, dnia 19 b. m.: »Lalka«.

We wtorek, dnia 20 b. m., po raz pierwszy: »Spisek koronacyjny« w 8 obrazach (»Kordyan«, akt trzeci) Juliusza Słowackiego.

† August Rodin.

Telegram donosi, że w Paryżu, umarł August Rodin, rzeźbiarz, którego rodowód artystyczny sięga do Michała Anioła. Parantela dla Rodina bardzo pochlebna, ale nawzajem Michał Anioł nie bez dumy może do siebie przygarnąć Rodina. Pokrewni, a jednak niepodobni. Rodin poszedł w kierunku naturalizmu, ale potęga dłuta zawsze zbliża go do wielkiego Florentczyka. To zaznaczamy mimochodem. Zresztą był zawsze sobą — fanatycznie, uparcie, nieledwie do męczeństwa. To też nawet encyklopedye powiadają o nim: „artiste puissant, personnel". Tak jest: „personnel". I to jest jednym z największych jego tytułów do sławy. Wywodził się od Michała Anioła, ale pozostał sobą.

W życiu także wszystko zawdzięczał sam sobie. Urodzony w Paryżu w r. 1840, z ojca Normandczyka i matki Lotarynki, chował się do 14 roku życia w Beauvais, przeważnie w cieniu wspaniałej katedry tamtejszej. Powróciwszy do Paryża, uczył się rysunków w Ecole de Medecin, a później pracował w warsztacie artystycznym Carrier-Delleuse. Następnie już jako samodzielny artysta zajęty był przy zdobieniu giełdy w Brukseli.

W 24 roku życia wysłał na wystawę w Salonie swoje dzieło: „Homme au nez cassé". Ale przed tym „człowiekiem ze strzaskanym nosem" zamknęły się podwoje Salonu. Szablon akademicki był zbyt surowym odźwiernym. Rodin cofnął się bez walki. Pracował przez pewien czas w „manufakturze" porcelany w Sevres (pracował tam, kto wie czy nie równocześnie, z polskich artystów malarz Locik), później jako pomocnik Rasbourga, przebywał w Belgii, a w roku 1875 zwiedził Włochy.

W r. 1877 zapukał znowu do Salonu, dając na wystawę „Age d'Airain". Dzieło na wystawę przyjęto, ale zarzucono mu, że jest... plagiatem. Ten nagi mężczyzna, przedstawiający wiek spiżowy, był tak bajecznie żywym człowiekiem, że orzeczono powszechnie, jakoby był odlewem gipsowym żyjącego człowieka. Przeróżne komisye zbadały stan rzeczy i uwolniły Rodina od ubliżającego zarzutu, a dzieło jego zostało rabyte do Muzeum Luksemburg. Potem przyszedł „Jan Chrzciciel", dalej „Adam i Ewa", tudzież pomnik Claude Lorraina. Nancy

W r. 1884 zaczął pracować nad pomnikiem dla sześciu obywateli miasta Calais, którzy w czternastym wieku poświęcili się dla miasta. Praca ta trwała przez lat 15. Kto widział choćby tylko na fotografii tę grupę 6 postaci ten już może mieć pewne wyobrażenie o sile ekspresyjnej Rodina. Równocześnie stworzył szereg innych dzieł, jak posągi Wiktora Hugo i Balzaca, jak biusty Puvis de Chavannes'a, Rocheforta, jak „Śmierć Adonisa", „Amor i Psyche" i t. d. W posągach autorów zerwał również z szablonem. Urzędowem uznaniem zasług Rodina był fakt, że na paryskiej wystawie światowej w r. 1900 dano mu osobny pawilon.

Po wystawie zamieszkał Rodin, sławny, już bogaty, w Meudon pod Paryżem. Z tej epoki pochodzi jego „Myśliciel" i „La Benediction", tudzież szereg innych prac, zwłaszcza biustów.

Rodin miał swój naturalizm, a nawet swój symbolizm. Zdawałoby się, że jego dłuto ma zbyt potężne uderzenie, ażeby mogło wykuć piękność kobiecą — a jednak był on wspaniałym rzeźbiarzem kobiet.

Interpelacya w sprawie Polski.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 listopada.

„Zeit" donosi z Budapesztu:

Na jutrzejsze posiedzenie nowo zwołanego Sejmu węgierskiego zgłoszono pięć interpelacyj. Cztery interpelacye, które wnieśli hr. J. Andrassy, hr. Perenyi, Polonyi i Bakonyi, odnoszą się do ataków na Węgry w austryackiej Izbie poselskiej.

Piątą interpelacyę zgłosił hr. Stefan Tisza w sprawie polskiej, którą w ubiegłym tygodniu omawiał szczegółowo na konferencyi z hr. Czerninem.

Jak się zdaje, prezydent gabinetu, dr Wekerle, odpowie natychmiast na wszystkie interpelacye.

Zmyślony rozkaz Hindenburga.

(Tel. c. k. Biura korep.)

Berlin, 19 listopada.

Biuro Wolffa zaprzecza pogłosce, rozpuszczonej przez prasę nieprzyjacielską i neutralną, jakoby Hindenburg wydał rozkaz dzienny, w którym wszystkich dowódców i żołnierzy niemieckich upomina, by trzymali Passchendaele, od którego posiadania zależy los wojska we Flandryi. Taki rozkaz nie istnieje, wymyślili go sobie Anglicy, aby swój drobny sukces terenowy postawić w korzystniejszem świetle.

Krwawe demonstracye w Zurychu.

(Tel. c. k. Biura korep.)

Bazylea, 19 listopada.

Szwajcarska agencya telegraficzna. Wczoraj wieczór przed domem okręgowym w Zurychu, gdzie znajdują się uwięzieni przywódcy manifestacyi piątkowej, urządzili młodzi chłopcy demonstracyę, w której w końcu wzięło udział kilka tysięcy osób. Wydarzyły się wielkie awantury, policya strzelała z rewolwerów do tłumu. 4 osoby, wśród nich jeden policyant, zabite, wiele rannych. O godzinie 1 w nocy przywrócono spokój.

Cenzura włoska a mowa Lloyd George'a.

Berlin, 19 listopada.

„Berliner Tageblatt" donosi z Lugano:

Cenzura włoska zabroniła prasie ogłoszenia tego ustępu z paryskiej mowy Lloyd George'a, w którym jest mowa o sukcesach oręża mocarstw centralnych we Włoszech.

Clemenceau a Izba deputowanych.

Berlin, 19 listopada.

„Berliner Tageblatt" donosi z Rotterdamu:

Wedle obliczeń prasy paryskiej, opozycya w Izbie deputowanych wobec nowego gabinetu będzie mieć około 190 głosów.

Socyalistyczny deputowany Sembat pisze w „Humanité":

„Uzasadniony i niewzruszony opór socyalistów przeciwko prezydentowi nowego gabinetu Clemenceau opiera się przedewszystkiem na cechach jego charakteru, stanowiących niebezpieczeństwo dla Francyi. Niestałość i zmienność jego charakteru, jego złośliwe usposobienie, są wadami, które mogą doprowadzić do katastrofy".

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 19 listopada.

Dziennikarze austr. w Berlinie.

Berlin. Na zaproszenie prasy berlińskiej i związku państwowego prasy niemieckiej, przybyło tu w południe wielu dziennikarzy austryackich, wśród nich prezydent »Concordii« dr Ehrlich, szefowie redakcyi dzienników wiedeńskich i prowincyonalnych, posłowie Schoepfer, Siengalewicz i Eugeniusz Lewicki.

Z gabinetu francuskiego.

Paryż. 17 b. m. Ag. Havasa. Wicegubernator Banku francuskiego Karol Regent, został mianowany podsekretarzem stanu skarbu, poseł Abrame, podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny.

Paryż. Ag. Havas. Clementel, który posiada tekę ministerstwa handlu i przemysłu, prowadzi równocześnie agendy ministerstwa poczt, telegrafów, transportów morskich i marynarki handlowej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.